

# Puszcza Białowieska to wzorzec ekosystemu leśnego. Rozmowa z Bogdanem Jaroszewiczem

**W lutym 2019 r. był pan organizatorem konferencji „Lasy w zagrożeniu: Białowieża i nie tylko”. Jaki cel przyświecał konferencji, dlaczego została zorganizowana?**

**Bogdan Jaroszewicz:** Może zacznę od małego sprostowania: byłem głównym organizatorem, ale nie jedynym. Komitet organizacyjny konferencji składał się z kilku osób, które obok Uniwersytetu Warszawskiego, na którym pracuję, reprezentowały również Uniwersytet Wrocławski, Instytut Ochrony Przyrody PAN i Swedish University of Agricultural Sciences (SLU). Nie do przecenienia, w organizacji tej konferencji, jest rola Society for Conservation Biology – towarzystwa naukowego skupiającego naukowców zajmujących się ochroną przyrody, które było współorganizatorem, ale przede wszystkim gwarantem wysokiej merytorycznej jakości prezentowanych doniesień i ich obiektywnego doboru.

Konferencja miała kilka celów. Jednym z nich było pokazanie, że można zorganizować otwartą dla każdego chętnego, merytoryczną konferencję naukową o ochronie przyrody, z Puszcą Białowieską w tle. Dotychczasowe konferencje, debaty, itp. na ten temat odbywały się na zasadzie wystąpień jedynie zaproszonych gości, a często również bierne uczestnictwo było ograniczone wyłącznie do zaproszonych osób, co budziło wątpliwości co do obiektywności tych wydarzeń. Natomiast z merytorycznego punktu widzenia konferencja miała dwa cele. Pierwszym było podkreślenie kluczowego znaczenia ochrony lasów naturalnych (pierwotnych, dobrze zachowanych, itp.) dla ochrony bioróżnorodności wysoko wyspecjalizowanych organizmów i procesów ekologicznych kształtujących ich środowisko życia. Takie lasy są bezcennymi terenowymi laboratoriami dla ekologii, ewolucji, leśnictwa i wielu innych dziedzin nauki, gdyż stanowią pewien „wzorzec” ekosystemu leśnego, dzięki któremu możemy ocenić stopień degradacji innych lasów oraz obserwować jak mało zmienione ekosystemy leśne reagują np. na ocieplenie klimatu. Drugi cel był bardziej lokalny: zwrócić uwagę środowiska naukowego, społeczeństwa i polityków na wciąż niedostateczną ochronę Puszczy Białowieskiej i związaną z tym potrzebę jak najszybszego objęcia jej ochroną realną i skuteczną. Nie ma drugiego takiego miejsca na naszym kontynencie, a każdy kolejny zrąb powoduje, że Puszcza staje się coraz mniej naturalna, a coraz bardziej zbliżona do przeciętnego lasu gospodarczego.



Puszcza Białowieska. Fot. Beata Hyży-Czołpińska

### **Efektom konferencji jest Rezolucja „Białowieża Forest: Hands off and eyes on!”. Co jest najważniejsze w tej rezolucji?**

Rezolucja podkreśla unikatowość i wartość Puszczy Białowieskiej zarówno dla szeroko pojętych nauk przyrodniczych, jak i dla społeczeństwa.

Potrzebujemy takich obszarów jako obszarów referencyjnych, by w erze coraz szybciej zachodzących zmian móc badać samoistne możliwości dostrajania się przyrody do zmian klimatycznych, a tym samym mieć wystarczającą wiedzę, żeby wypracować funkcjonalne zasady przystosowywania lasów gospodarczych do zachodzących w środowisku zmian. Rezolucja podkreśla, że wyręby starodrzewów, które były prowadzone w Puszczy w ostatnich latach, podkopują szanse na przyszły zrównoważony rozwój lokalnych społeczności w oparciu o nieeksploatacyjne wykorzystanie lasu.

Przyszłość Puszczy Białowieskiej jest nadal zagrożona i niepewna mimo zdecydowanego potępienia przez UNESCO wyrębów prowadzonych w latach 2016-2017 i wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznającego je za niezgodne z prawem.

Rezolucja kończy się apelem do władz Polski, Europy i organizacji międzynarodowych, by wypełniły swoje zobowiązania ochrony tego cennego i wyjątkowego dziedzictwa przyrodniczego dla obecnego i przyszłych pokoleń poczynając od:

- (1) natychmiastowego wstrzymania wszystkich działań gospodarki leśnej;
- (2) ochrony całej polskiej części Puszczy jako parku narodowego;
- (3) wdrożenia opartej na wynikach badań naukowych strategii ochrony różnorodności biologicznej i procesów ekologicznych, pozostającej w zgodzie z krajowymi i międzynarodowymi wymogami

prawnymi;

(4) przedstawienia programu, który będzie zabezpieczał potrzeby lokalnych społeczności i promował ich zrównoważony rozwój oraz nieodrębne wykorzystanie Puszczy Białowieskiej.

Rezolucję poparło 131 spośród blisko 160 zgromadzonych na konferencji naukowców z 25 krajów, a dodatkowo w ciągu 10 dni po konferencji zebrano przez internet dodatkowe 403 podpisy poparcia naukowców z całego świata, którzy nie brali udziału w konferencji.

**Wiceminister Środowiska, Małgorzata Golińska udzieliła „Gazecie Prawnej” wywiadu, w którym odniosła się do wspólnego raportu Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) i UNESCO. Jak się pan odnosi do tej rozmowy, w której m.in. jest mowa o tym, że winę za konflikt z UNESCO ponosi poprzednia ekipa rządzących, która nie konsultując się ze stroną społeczną podpisała w 2014 r. niekorzystny wniosek aplikacyjny o wpisanie Puszczy na listę UNESCO?**

Najkrótszą odpowiedzią jest: mamy rok wyborczy. Jednak żaden z dotychczasowych rządów, bez względu na reprezentowaną opcję polityczną, nie rozwiązał z własnej inicjatywy problemów narosłych wokół zarządzania Puszcą Białowieską. Wszelkie ustępstwa na rzecz ochrony przyrody były za każdym razem wymuszone protestami i silną presją krajowej i międzynarodowej opinii publicznej. Ta presja doprowadziła po 2011 r. do próby ochrony całej Puszczy Białowieskiej bez ustanawiania dodatkowych, czy rozszerzania już istniejących krajowych form ochrony przyrody. W tym celu obniżono limit cięć do poziomu, który z zapasem pokrywał zapotrzebowanie lokalnego rynku na surowiec drzewny. Równoległe trwało przygotowywanie wniosku aplikacyjnego do UNESCO o objęcie granicami obiektu światowego dziedzictwa całego kompleksu leśnego Puszczy Białowieskiej. Proces ten trwał kilka lat, w ciągu których odbyło się kilka otwartych konferencji, na których prezentowano założenia wniosku. Lokalni samorządowcy byli zawsze na te konferencje zapraszani i wielu z nich brało w nich udział. Błędem ze strony organizatorów było to, że nie tworzono i nie zachowano list obecności z tych spotkań. Jednak każdy etap powstawania wniosku był przedstawiany publicznie i nie wzbudzał protestów aż do zmiany rządu w 2015 r. Nie można więc powiedzieć, że proces toczył się bez udziału strony społecznej. Poza tym, to nie rząd przygotował wniosek renominacyjny. Inicjatywa objęcia całej Puszczy Białowieskiej granicami obiektu światowego dziedzictwa UNESCO, jak i plan jego strefowania poza parkiem narodowym oraz zasady zarządzania w poszczególnych strefach, zostały opracowane przez pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku przy współpracy puszczańskich nadleśnictw. Nie rozumiem więc dlaczego Pani Minister próbuje przypisać wszystkie zasługi politycznym oponentom, zamiast przyznać, że projekt został przygotowany przez leśników... A skoro tak, to oni są odpowiedzialni również za brak odpowiedniej komunikacji ze „stroną społeczną”.

Natomiast konflikt z UNESCO został wywołany nieumiejętnym zarządzaniem Puszcą Białowieską: wprowadzeniem aneksu do planu urządzenia lasu nadleśnictwa Białowieża bez uwzględnienia tzw. wyjątkowej wartości uniwersalnej obiektu światowego dziedzictwa oraz ignorowaniem po 2015 r. zapisów dotyczących jego strefowania. Na niebezpieczeństwo takiego konfliktu jako pierwsza wskazała Rada Naukowa Białowieskiego Parku Narodowego w swojej uchwale z grudnia 2015 r., odnoszącej się do projektu tego aneksu. Według mojej wiedzy i doświadczenia, a pracując w Białowieskim Parku Narodowym zajmowałem się koordynacją obiektu światowego dziedzictwa przez kilka lat, tę sprawę można było załatwić polubownie, nawiązując z UNESCO dialog i uzgadniając działania przed ich podjęciem. Problem polega na tym, że zarówno Ministerstwo Środowiska, jak i decydenci z Lasów Państwowych, uznali, że obiekt światowego dziedzictwa to tylko „prywatna umowa między UNESCO a rządem”, jak wyraził się były nadleśniczy Nadleśnictwa Hajnówka. Próbowano zapisy planów urządzenia lasu, a więc lokalnego dokumentu planistycznego, i ustawy o



konwencji. Okazało się jednak, że zobowiązanie podjęte w ramach konwencji wobec ONZ-owskiej agendy (a taką jest UNESCO), są wiążące prawnie. Tak więc winnymi wywołania konfliktu są osoby, które uznały, że ich decyzje są ponad międzynarodowym prawem, i nie byli to przedstawiciele poprzedniego rządu, tylko obecnego.



Puszcza Białowieska. Fot. Beata Hyży-Czołpińska

### **Co z planami zadań ochronnych obszaru Natura 2000 „Puszcza Białowieska”. Jakie zmiany są potrzebne w Planach Urządzenia Lasu?**

A są potrzebne jakieś zmiany? Osobiście nie widzę konfliktu między zapisami PZO, strefowaniem UNESCO i planami urządzenia lasu puszczańskich nadleśnictw. Plany urządzenia lasu i PZO były opracowywane równolegle, w tym samym czasie, przez tę samą firmę (Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Białymstoku), więc nie powinno być poważnych rozbieżności między tymi dokumentami. Z pewnością analiza przeprowadzona wydzielenie po wydzieleniu, i uczciwa otwarta dyskusja wszystkich zainteresowanych stron, jest w stanie rozwiązać wszystkie problemy.

### **Co się musi wydarzyć aby ochrona przyrody w Puszczy Białowieskiej znalazła swoje należne miejsce? To wstyd dla państwa polskiego, że wciąż jest nie realizowana we właściwy sposób.**

Do zapewnienia skutecznej ochrony Puszczy Białowieskiej potrzebna jest wola polityczna ze strony decydentów. Rządy w latach 2009-2015 miały taką wolę, ale dążyły do zwiększenia ochrony Puszczy środkami połowicznymi. Zemściło się to odwróceniem trendu i konfliktem w latach 2016-2017, gdy do władzy doszła inna opcja polityczna. Obserwuję zresztą, że wraz ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi, znowu nasila się rozgrywanie puszczańskiego konfliktu dla doraźnych celów politycznych. Wygląda na to, że kilka tysięcy głosów jest warte międzynarodowego wstydu.



Bogdan Jaroszewicz na konferencji "Puszcza Białowieska. Konflikt A.D. 2017". Fot. Pracownia

### **Co w sprawie ochrony Puszczy Białowieskiej mogą jeszcze zrobić zwykli obywatele?**

Z pewnością „zwykli obywatele” nie mogą się zniechęcać brakiem postępu. Róbmy to, co dotychczas: angażujmy się w akcje społeczne, wspierajmy inicjatywy zmierzające do ochrony Puszczy, patrzmy na ręce polityków i decydentów na wszystkich szczeblach zarządzania i wywierajmy na nich presję. To wszystko ma sens!

Szukajmy też jednocześnie możliwości dialogu z drugą stroną. Potrzebujemy przejść z etapu konfliktu do etapu negocjacji na równych zasadach. Partycypacyjny proces rozwiązywania konfliktów jest bardzo trudny i długotrwały, ale moim zdaniem tylko w ten sposób można osiągnąć trwałe rozwiązanie.

**Dr hab. Bogdan Jaroszewicz, prof. ucz.** – kierownik Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Instytutu Botaniki Uniwersytetu Warszawskiego, wicedyrektor Białowieskiego Parku Narodowego w latach 2001-2005.